

# ŁÓDZKIE

# ECHO

## WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godzin 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-ej po poł.

### Pociąg wpadł na auto wicewojewody wołyńskiego.

**P. Potocki uległ złamaniu rąk, zaś szofer walczy ze śmiercią.**

(Od własnego korespondenta).

Lublin, 27. 1. Ubiegłej nocy pociąg towarowy pod wsią Żórawica wpadł na auto, w którym jechał wicewojewoda wołyński Potocki. Auto zostało strzaskane. Wicewojewoda Potocki wskutek strasznego karambolu

wyleciał z samochodu i padł na ziemię tak nieszczęśliwie, że potamał sobie ręce powyżej łokci. Również szofer został ciężko ranny. Jęczących z bólu ludzi przewieziono natychmiast tym samym pociągiem do szpitala w Szczepieszynie. Stan szofera beznadziejny.

### Marjan Linde stanie przed sądem

**w związku z wynikami procesu o nadużycia w P. K. O.**

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Urząd prokuratorski nadesłał do wydziału VIII-go Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko bratu zabitego Huberta Lindego —

Marjanowi Lindemu i jego towarzyszym, którzy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej, w związku z wynikami procesu o nadużycia w P. K. O.

### Sprawa aresztowania zbrodniczej piątki w komisji nietykalności poselskiej.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Na wczorajszych tajnych obradach komisji nietykalności poselskiej poza wywodami członków, sprawę pięciu aresztowanych posłów białoruskich

referował podprokurator z Wilna p. Przytułski, który wykazał konieczność aresztowania posłów. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro. o ile do tego czasu referenci zdołają się zapoznać z ogromnie obfitym materiałem.

### Niby w sensacyjnym filmie.

### Tajemniczy zamach na życie doktora.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Lekarz Seweryn Kamiński padł wczoraj ofiarą tajemniczego zamachu. Późnym wieczorem zadzwonił do niego telefon. Ktoś z miasta prosił doktora o natychmiastowe przybycie do chorej zamieszkałej na Woli. P. Kamiński nie namyślając się wiele wziął auto

i pojechał. Gdy się zatrzymał przed domem, w którym miała znajdować się chora nagle opadło go kilku drabów i dotkliwie pobiło. Doktora Kamińskiego przewieziono do szpitala, gdzie po odzyskaniu przytomności oświadczył, że nie ma pojęcia kto go i z jakiego powodu napadł.

### Dwie godziny bez światła.

### Strajk protestacyjny pracowników elektrowni warszawskiej.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 27. 1. Związek zawodowy pracowników elektrowni warszawskiej zarządził wczoraj dwugodzinny strajk robotników elek-

rowni jako protest przeciwko bagatelizowaniu postulatów robotniczych przez zarząd elektrowni.

### Dominja nie użyczą Anglii pomocy przeciw Chinom.

Montreal, 27. 1. W tutejszych kołach rządowych zaznaczają, że na wypadek poważnych zakłóceń na Dalekim Wschodzie Anglia

nie będzie mogła liczyć na jakąkolwiek pomoc wojskową lub inną ze strony Kanady. Kanada wie dobrze, że Anglia w Chinach

jest izolowana i opuszczona nawet przez własne dominja. Nie może jednak wyrzec się swojej zasady mieszania się do spraw chińskich.



**P. TADEUSZ KAMIŃSKI.** dotychczasowy prezes Sądu Okręgowego w Łodzi został mianowany prezesem Sądu Okręgowego w Warszawie.

#### Pierwsza przedg. warszawska.

|            |        |
|------------|--------|
| Londyn     | 43,47  |
| Nowy-Jork  | 8,95   |
| Paryż      | 35,46  |
| Szwajcaria | 172,62 |

#### Druga przedg. warszawska.

|                             |      |
|-----------------------------|------|
| Dolar w obrotach prywatnych | 8,94 |
|-----------------------------|------|

#### Pierwsza przedg. gdańska.

|                     |       |
|---------------------|-------|
| Warszawa            | 57,53 |
| Złoty               | 57,67 |
| Dolar               | 5,15  |
| Przekaz na Warszawę | 8,98  |

#### Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8. 92.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,96

W płaceniu 8,95

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.



**P. KAZMIERCZAK.** kierownik Polskich Związków Zawodowych „Praca”, został wybrany ławnikiem magistratu.



**PODKOMISARZ P. PIOTR WESOŁOWSKI.**

dotychczasowy kierownik I Brygady Policji Sędzkiej został mianowany kierownikiem IX komisariatu policji w Łodzi.

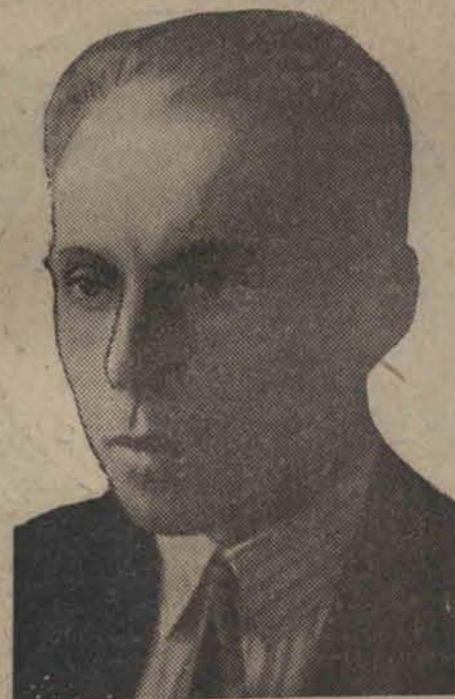
### 100 tys. dol. na budowę szkoły pielęgniarstwa w Warszawie.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 27. 1. — W ciągu ostatnich dni bawili w Warszawie przedstawiciele amerykańskiej fundacji Rockefellera.

Celem wizyty było sfinalizowanie umowy o subdyum Rockefellera na budowę warszawskiej szkoły pielęgniarstwa.

Delegaci między innymi oświadczyli, że fundacja wyasygnuje na ten cel 100 tysięcy dolarów subdyum.



**Prof. Z. LORENTZ**

znany badacz przeszłości naszego miasta, został na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej wybrany członkiem komitetu nagrody literackiej m. Łodzi.

# Zagadnienie Kasy Chorych.

## Projektowane reformy rządu dążą do usunięcia najpoważniejszych bolączek w tej dziedzinie.

**Minister Pracy i Opieki Społecznej Dr. Jurkiewicz o planach swego resortu.**

Minister P. i O. S. dr. Jurkiewicz udzielił prasie następującego wywiadu:

Rad jestem ze sposobności wypowiedzenia się co do zamierzeń Rządu w sprawie tak doniosłego dla ogółu znaczenia, jaką jest niewątpliwie sprawa ubezpieczeń społecznych.

Jakie są zasady rządowego projektu noweli do ustawy o Kasach Chorych?

Zaznaczam przedewszystkiem, że nie jest zamierzone zejście z drogi do podstawowych zasad dotychczasowej ustawy. W zamierzonych zmianach nie zostały zatem uwzględnione, niejednokrotnie wysuwane żądania

obalenia zasady terytorjalności Kas przez dopuszczenie kas fabrycznych, stowarzyszeniowych itp.

Z ogólnego punktu widzenia nie może być wskazane tworzenie na tym samym terenie zamiast jednej, liczniejszej i zasobnej, zrównoważonej pod względem ryzyka ubezpieczeniowego Kasy, całego szeregu kas małych, o tem samym zadaniu, a tworzących każda dla siebie specjalną administracyjną, odrębną pomoc lekarską, odrębne urządzenia lecznicze itd. Żądania powyższe mogą być

uzasadnione interesem poszczególnych grup lub przedsiębiorstw — nie mogą być usprawiedliwione interesem ogólnym i byłoby prawdziwym niemożliwym sprzecznością.

Nie dotykając zatem podstawowych zasad, projekt rządowy przewiduje zmiany w obowiązującej ustawie w kierunku: 1)

możliwego zredukowania dotychczasowych obciążeń, 2) zapewnienia mocniejszych podstaw finansowych kasom, umożliwiających powyższą redukcję ogólnego obciążenia, 3) zagwarantowania

większej sprawności w funkcjonowaniu kas, wreszcie 4) usunięcia powstających niejasności, nieścisłości i niedokładności dotychczasowej ustawy.

Szczegółowe pomawianie poszczególnych pozycji projektu przekraczałoby ramy wywiadu, zaznaczę tylko,

że zmniejszenie ogólnego obciążenia na rzecz Kas Chorych w razie przeprowadzenia zamierzonych zmian wyniesie zgorą

20 proc. dotychczasowego. — Kiedy Rząd zamierza wnieść do Sejmu nowelę do ustawy?

Korzystając z przyznanych uprawnień Rząd zamierza wystąpić z projektem ogólnej reorganizacji

całości ubezpieczeń społecznych w Polsce. Projekt odnośnej ustawy został już opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, oddany zostanie w najbliższych dniach do druku wraz z uzasadnieniami, przesłany zainteresowanym sferom do opinii i poddany dyskusji w Radzie Ubezpieczeń Społecznych. Projekt ten obejmuje również postanowienia w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby jako składową część całości.

Czy Pan Minister uważa obecne ustawodawstwo o ubezpieczeniach społecznych za zadawalające.

Prócz ubezpieczenia na wypadek choroby, unormowanego przez polską ustawę, inne ubezpieczenia

jak od nieszczęśliwych wypadków, inwalidztwa, starości oraz ubezpieczenia pracowników umysłowych opierają się na ustawach odziedziczonych po zaborcach, a więc zależnie od dzielnic na ustawach niemieckich i austriackich i unormowane są niejednolicie.

Zachodzi tu istny chaos. Usunięcie tego chaosu przez ujednostajnienie ustawodawstwa w tej dziedzinie jest

sprawą niecierpiącą zwłok. Ponadto ustawy dotychczasowe te ubezpieczenia jako przestarzałe i nie odpowiadające warunkom powolnym uległy znacznym zmianom w Niemczech i Austrii i zostały dostosowane do zmienionych potrzeb, u nas konserwuje się je

prawie w nieknietej starej formie. Ustawodawstwo dotychczasowe zatem w zakresie wymienionych wyżej ubezpieczeń nie może być uważane za zadawalające i zmienione być musi.

Czy rząd zamierza wprowadzić zmiany i jakie w obecnych ustawach?

W konsekwencji powiedzianego poprzednio,

rząd zamierza zmianę dotychczasowego ustawodawstwa w kierunku jednolitego unormowania ubezpieczeń społecznych na całym terytorjum przez stwórczenie w miejsce pstrokacizny przestarzałych ustaw cudzoziemskich jednolitego polskiego ustawodawstwa, zastosowanego do nowych potrzeb i nowych czasów. W ten sposób usunęte zostanie odmienne traktowanie obywateli zależnie od dzielnic, co zwłaszcza dotkliwie odczuć się dawało w braku ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych

w b. dzielnicy rosyjskiej i braku ubezpieczenia inwalidzkiego i na starość w b. dzielnicy rosyjskiej i austriackiej. W chwili obecnej niestety ubezpieczenia społeczne

nie cieszą się, jak wiadomo, powszechną sympatią, naprzód dlatego, że są rzeczą nową, powtóre, że niezawsze działają należyte, wreszcie, co najważniejsze, że

kosztują. Tak było wszędzie, tak jest i u nas. Ale to zmieni się musi, jak się zmieniło gdzieindziej. Zagranicą dziś już ubezpieczeń społecznych nie kwestionuje.

Tam dąży się już tylko do ich udoskonalenia i rozszerzenia.

## Wspólny front chiński przeciw Anglii.

### Północ i Południe przeciw cudzoziemcom.

Łondyn, 27. 1. — Korespondent „Chicago Tribune” donosi z Szanghaju, że wysyłki wojska angielskiego do Chin wywołały zjednoczenie wszystkich chińskich partii,

które zamierzają utworzyć jednolity front przeciw Anglii. Zapowiedział to syn Czang Cao Lina w wywiadzie, udzielonym prasie, w którym oświad

czył, że gdyby Anglia spróbowała drogą gwałtów i przemocy

bronić swoich interesów w Chinach, wszyscy Chińczycy zgodnie staną w obronie swego kraju. Pisma chińskie zapowiadają bojkot całego handlu zagranicznego w Chinach.

## Obleżenie sądu okręgowego we Lwowie.

### Atak 2.000 świadków na trybunał.

Ze Lwowa donoszą: Rozpoczęta wczoraj sensacyjna rozprawa Konsumu urzędniczego „Nuza” została odroczone na czas nieokreślony wśród wielkich awantur.

Z wezwanych na rozprawę 21 tysięcy świadków, przybyło około 2 tysiące.

Tłum ten zapełnił nie tylko salę sądową i korytarze, ale i całą ulicę Batorego przed gmachem sądu okręgowego.

Przedmiotem rozprawy miało być przedstawienie przez zarządcę masy konkursowej adw. Korytkę rachunku

dopłat do udziałów

i ewentualne zarzuty członków przeciw temu. Z powodu niesłychanego natłoku nie można było rozprawy prowadzić. Przewodniczący sądu sędzia Hahn wezwał

do składania zarzutów na piśmie i opuszczenia sali. Wywołało to ostre sprzeczki zebranych, którzy domagali się wogóle zaniechania rozprawy w tych warunkach.

Przewodniczącemu trybunału i zarządcy masy konkursowej

nie dano dojść do głosu. Po blisko trzech godzinach tumultu przewodniczący wezwał policję do opróżnienia sali. Klepujący oddziałem policyjnym komisarz Browiński odmówił jednak użyć siły

z obawy przed groźnym rozlewem krwi. Przewodniczącemu sądu nie pozostało nic innego, jak ostatecznie

rozprawę odroczyć.

## Wykrycie olbrzymich nadużyć celnych.

### Szmuglerzy manufaktury pod kluczem.

Ze Lwowa donoszą: Dyrekcja cel w Lwowie dowiedziała się niedawno drogą poufną, że w Rzeszowie zamagazynowana została znaczna ilość nieopłaconych towarów manufaktury.

Wysłany ze Lwowa referendarz dyrekcji cel Daniszewski w asystencji poliakti przeprowadził rewizję w sklepie hurtowym Sary i Abrahama Bielefeldów. Rezultaty rewizji, która trwała do późnej nocy, przeszły wszelkie oczekiwania.

Znaleziono około 100 kg. najdroższych tkanin jedwabnych i blisko 1000 kg. najcenniejszych tekstylii jak markizety, batysty, liane obrusy i t. d. Wobec nie wykazania się przez Bielefeldów z dowodów obciążenia cel, władze celne towar zakwestionowały i nałożyły nań pieczęcie.

Zaznaczyć należy, że Bielefeldowie nie posiadali również żadnych dokumentów handlowych,

## Chiny największym rynkiem zbytu przemysłu angielskiego.

Zarząd celny angielski ogłosił właśnie rocznik dotyczący Chin, pod tytułem „China Year Book”. Według tej statystyki w Chinach mieszka obecnie

300.000 cudzoziemców, z czego 198.000 stanowią Japończycy, 85.766 — Rosjanie, 14.701 — Anglijcy, 8.817 — Amerykanie, 3.657 — Portugalczycy, 2.733 — Niemcy, 2.715 — Francuzi, 681 — Włosi, 575 — Norwegowie, 429 — Szwajcarzy, 314 — Hiszpanie i 229 — Szwedzi.

Ważniejsze od statystyki powyższej są cyfry dotyczące handlu. Okazuje się, że do portów chińskich zawijają rocznie przeciętnie

36 tysięcy okrętów handlowych o pojemności 23 milionów ton. Z tej liczby angielskich statków jest 6 tysięcy o pojemności

8 milionów ton. Prosty stąd wniosek, że handel angielski w Chinach stanowi mniej więcej trzecią część ogólnego chińskiego obrotu handlowego.

Nic też dziwnego, że Anglii jest bardzo ciężko rozstać się z taką placówką zbytu.

## NA WIŚLE WZNOWIONO ŻEGLUGĘ.

### (Od własnego korespondenta).

Warszawa, 27. 1. W dniu wczorajszym wznowiono żeglugę na Wiśle w stronę Plocka i Włocławka.

## Jęki w bramie domu.

### Litościwy dozorca.

Łódź 27 stycznia. Wczoraj o godz. 7 wieczorem do bramy domu przy ulicy Południowej 40 wpadła

młoda, zdenerwowana dziewczyna. Kreciła się przez kilka minut po bramie i klatce schodowej, wreszcie wydobyła z kieszeni jakąś butelkę i wychyliła jej zawartość. Jęki desperatki usłyszał dozorca domu

i przelotnie dziewczynę do swego mieszkania zawezwał pogotowie.

Lekarz stwierdził otrucie esencją octową i po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę do szpitala św. Józefa w stanie ciężkim.

Nieznajoma dziewczyna okazała się 18-letnią Stanisławą Rydłewską, robotnicą, zamieszkałą przy ulicy Waryńskiego Nr. 14. Przyczyna usiłowania samobójstwa — nieznana.

## Chodniki czy ślizgawki?

### Dwie ofiary gołodzi.

Łódź, 27. 1. — Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Wólcząskiej i Karola 16-letnia Aniela Bednarek, zamieszkała we wsi Górki, poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że uległa złamaniu nogi prawej

w okolicy podudzia. Zawiezony lekarz Pogotowia miejskiego po nałożeniu opatrunku odwiózł wieśniaczkę do szpitala miejskiego w stanie osłabionym.

Również wskutek ślizgawicy przechodzący przez Plac Wolności, 65-letni Teodor Hajmel, majster tkacki,

zamieszkały przy ulicy Grabowej 20, upadł odnosząc okaleczenie głowy. Lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku odwiózł Hajmela do domu w stanie zadawalającym.

**BOGOWIE...  
ludzie... zwierzęta...  
Największa sensacja świata!**

wkrótce  
**ODEON — CORSO**

## 8-mio Kl. Kursy Gimnazjalne Klary Wolfsonowej

ul. Piramowicza Nr. 2 (Narutowicza 44)  
Wykłady w następnym półroczu rozpoczyna się 3-go lutego r. b. o godz. 7 m. 10. Zapisy przyjmuje Kancelaria Kursów codziennie od godz. 10—1 i od 6—9 wiecz.  
Kierownik H. Wojcikiewicz.

**CHOROBY PŁUC**

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu itp. stosuj p.p. Lekarzy: „BALSAM THIOCOLAN-AGE”** który ułatwiając wydzielenie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za poradą lekarza.

Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Michela Dobrońska, Lipowa 31 zgubiła książkę Kasy Chorych, wydaną w Łodzi. 20

# NARODZINY 10-tej MUZY.

## Pierwszy aparat filmowy genialnego Edisona.

Żadnemu z wielu wynalazców nie sądzono było dorównać Edisonowi, temu genialnemu Amerykaninowi, który na tylu różnych polach utorał drogę

### poходowi postępu.

Fonograf, lampa żarowa, kino — oto trzy zdobycze techniczne, których narodziny ludność winna nie tylko wynalazcy, ale i jego ofiarnej, mu duchowi Edisona, ale i jego ofiarnej,

### wytrwałej i niezmiernie trudnej pracy

w równej mierze. Kto tak jak Edison w stanie byłby 120 godzin pracować bez przerwy, kiedy chodziło o wykonanie jednym zamachem czynności związanej z jakimś odkryciem?

O życiu jego pełnym poświęcenia umiłowanej pracy dowiadujemy się z pierwszej jego biografii napisanej i wydanej przez Arnsta Angla w Berlinie.

Jako chłopiec sprzedający gazety rozpoczął swoją karierę życiową. Jeździł dzień w dzień pociągami, sprzedając

### na stacjach czasopisma,

a pracując podczas ruchu pociągu w laboratorium, które sobie z pozwoleniem konduktora w towarowym wagonie urządził.

W 26-ym roku życia jest już przedsiębiorcą na własną rękę,

### właścicielem trzypiętrowej kamienicy

i pracuje z... niemalym deficytem. Na swojej skórze bowiem przekonał się o prawdzie, że kto chce dokonywać wynalazków musi przedtem za to płacić.

Dzięki prymitywnemu sposobowi prowadzenia swych rachunków mógł w każdej chwili na pierwszy rzut oka

### orientować się w swych stratach:

Dwa gwoździe wbił w ścianę. Na pracy zakładał swoje aktywa, na lewy zaś dług. Jego metoda płatnicza również była bardzo prosta, gdyż zasadniczo

### placił tylko weksłami.

„O dniu płatności weksla — sam o sobie opowiadał — przypominał mu regularnie... protest weksla!

Mógł Edison naprawdę ponosić nieco strat, w ostatecznym bowiem rezultacie zrobił wielkie pieniądze na swych zasadniczych wynalazkach.

Jednym z nich jest wszechwładnie dziś królujące

### na świecie... kino.

W dziwnie prosty sposób wpadł na myśl otrzymywania żywych fotografii.

Pierwszą ku temu pobudką był „Zootrop”.

Nikt, czytając tę nazwę, nie uwierzy, że instrument ten zna od dziecka.

Jest to okrągłe pudełko z ponacinanymi po obu stronach w równych odstępach szparami, kręcące się wokoło swojej osi.

Jeśli włożyć do środka tego pudełka pasek papieru ilustrujący w oddzielnych fazach

### epizody życia jeden za drugim

i patrzeć przez szpary podczas kiedy pudełko się kręci, otrzymuje się dzisiejsze kino w jego pierwszej najprymitywniejszej postaci.

Ponieważ jednak kino to pokazywało

## Tylko tyle...



**Lekarz:** — Macie podejrzaną szmery w sercu...

**Chłopak:** — Tylko tyle?... To po to do pana konsyljarza przyszedłem aż z pod Ozorkowa?...

## Piękny dywan szacha.

### Dar dla świątyni muzułmańskiej w Paryżu.

Szach perski ofiarował Francji wspólnie kobierzec wschodni, przeznaczony do świeżo zbudowanego w Paryżu meczetu.

Uroczystość doręczenia tego daru paryskiej świątyni muzułmańskiej odbyła się pod przewodnictwem Ben Gharbifa, prezesa Związku opieki nad miejscami świętymi Islamu.

Ponieważ w uroczystości tej uczestniczyli nie tylko mahometanie, lecz i przedstawiciele władz francuskich, nie zdejmujących obuwia przy wejściu do świątyni, przeto

wszystkie kobierce modlitwne prawowiernych, zwykle pokrywane kamienią posadzkę

meczetu, były zwinięte, aby nie dotknęły ich podeszwy niewiernych i tylko pośrodku świątyni, widniał, rozpostarty pod zwieszającym się ze sklepienia świecznikiem z miedzi cyzelowanej,

### kobierzec szacha,

otoczony w przywołanej odległości przez gości, zaproszonych na uroczystość.

Kobierzec ów jest przepięknym okazem wschodniej sztuki tkackiej, pochodzi z Dżuchaganu i mierzy 26 metrów kwadr. W jednym z jego rogów widnieje napis, że nabyty był w Bejrucie, w 1248 r. hegiry, t. j. mniej więcej przed 361 laty.

Znawcy oceniają go na 200.000 franków.

ruchy skokami, a nie w jednym ciągu, rysunek bowiem nigdy nie może tak dokładnie ruchów na fazy rozłożyć, jak fotografia, musiał Edison pomyśleć o fotografowaniu.

Fotografia była wprawdzie znana wówczas, ale w swej pierwotnej

### bardzo niedoskonalą formie.

Lecz Edison zawsze pełen inicjatywy i pomysłów dał sobie radę, biorąc za podstawę swych prób fonograf.

— Na jednej pojedynczej fali opowiada Angel w swej książce p. t. „Tomasz Edison” — umieszcza dwa cylindry, jeden fotograficzny fotografujący ruchome obrazy, drugi fonograficzny, chwytający możliwie jednocześnie

### odpowiednie do obrazów tony.

Spiralnie biegnące szeregi fotografii na odbiorczej powierzchni świetlnej fotograficznego cylindra były narazie małe

### jak lepek od szpilek.

Kiedy, jednakże Jerzy Castman wpadł na praktyczny pomysł celuloidowych filmów, Edison wraz ze swym nieodłącznym asystentem Dicksonem wykorzystał ten postęp fototechniczny przechodząc od cylindra

### do szybkich rotacyjnych kół i tarcz

i od małych jak lepek od szpilki fotografii do większych żelatynowych taśm, do celuloidowych następnie, aż otrzymał wreszcie nieskończenie długą wstęgę filmową.

Aparat robił 46 zdjęć na sekundę. Dał 165.000 obrazów na godzinę. Taśma wewnątrz posuwała się cał za całem z szybkością

### 30 kilometrów na godzinę.

Aparat ten był wielki, ciężki, trudny do puszczania w ruch... A jednak: była to pierwsza kamera filmowa, pierwowzór współczesnego nam kinematografu, którego dalsze etapy rozwojowe jeszcze przed nami.

## Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

## „Orkan namietności”

Szczyt elegancji i wytworności, ostatni krzyk mody i największe sensacje.

Wielki dramat erotyczny w 10-ciu aktach ze słynną premjowaną tragiczka

## KAROLA DEMPSTER

w roli głównej.

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 30 gr. W soboty, i święta: Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 30 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

## A. CZECHOW.

## Dyżur urzędnika.

„Wielce szanowny Panie, Ojciec i Dobrodzieju”.

Tak na brudno pisał dyżurny urzędnik list z powinszowaniem. — „Życzę, aby jak ten dzisiejszy dzień uroczysty, tak wiele jeszcze dni upłynęło w dobrym zdrowiu i szczęściu. A także i rodzinie życzę...”

Tu gasnąca już lampa zaczynała skwierczeć, po stole biegł zabłąkany prusak, a w przyległej sali woźny czyścił sobie buty.

— Coby tu jeszcze temu gałganowi napisać? — myślał Niewyrazimow, patrzac na zakopany sufit.

Niewyrazimow podszedł do okna, przez które razem ze świeżym wiosennym powiewem, wpadać zaczęły dźwięki wielkonożnych dzwonów, zmieszane z turkotem kół.

— Tyle ludu — westchnął wyrzawszy na ulicę, gdzie wśród światła kagańców mnóstwo się snuło ludzkich postaci, dążących do świątyni. Każdy się dziś weseli,

tylko ja jeden muszę tu w taki dzień siedzieć jak na uwiązaniu. I to tak co rok!

— A któż panu każe? Przecież to dziś na Zastupowa wypada dyżur, a że pana za siebie najął, no to trudno. — Czemuż pan zastępstwa przyjmujesz wtedy właśnie, kiedy się można zabawić. Chciwość — wtrącił woźny.

— E, djabła tam chciwość. Byłoby się na co łakomić. Wszystkiego daje mi tylko 2 ruble gotówka i krawat. Potrzeba a nie chciwość. At, zmarnowane życie!... Przepadło!... Oto rozwala się tam jakiś bałwan w powozie, a ty biedaku siedzisz tu jak na uwierzy i rozmyślasz sobie.

— Każdy dostanie swoje. Da Bóg, że i pan się dosłuży i jeszcze powozem jeździć będziesz.

— Co? ja? Zarty, mój bracie. Ja najwyższe tylko do rady tytułarnej dojdę mogę. Dalej już nie, bo nie posiadam nauki.

— E, przecie nasz generał też nieuczony, a jednak...

— No to co innego. Bo widzisz generała, zanim go zrobiono generałem, najpierw sto tysięcy ukradł.

— Może urządził nogę z dyżuru — myśli Niewyrazimow.

Ale cóżby na tem wygrał? Pochodźszy trochę po mieście, zaszedłby w końcu do domu, a tam jeszcze gorzej niż w dyżurnej. Przypuścimy nawet, że ten jeden dzień żyłby sobie jak pan, ale co dalej? Wciąż te same szare ściany, wciąż tak samo dyżurstwa w zastępstwie i pisanie listów z powinszowaniem.

Tu przystanął na środku, zamyślony. Zbudziła się w nim żądza nowego, lepszego życia. I żywo mu stanoło na oczach życie z minionej doby jego dzieciństwa — rodzinne kółeczko, te drogie twarze bliskich sercu i białe nakrycie... Tak tam było jasno, tak ciepło... Widział jeszcze powóz, którym co tylko przejechała jakaś dama i płaszcz, w którym tak paraduje egzekutor, i złoty łańcuszek na piersi sekretarza. Przyszła mu na myśl ciepła pościel, nowe buty, mundur niewytarty... a wreszcie że mu tego wszystkiego brak.

Dzwony wreszcie ucichły, jeszcze tylko słychać gwar uliczny i kaszel woźnego, a tymczasem złość i smutek coraz silniej duszą Niewyrazimowa zawładają. — W tej chwili właśnie wybito pół do pierwszej...

— Możeby jaką denuncjację napisać? — przychodzi mu na myśl. — Przecież

Proszkin za to tylko poszedł w górę...

Siadł za stołem i myśli. Prusak wciąż jeszcze biegnie po stole, nie znajdując nigdzie spokojnego kąca.

— Hm, zadenuncjować łatwo, ale jak tu napisać? Trzeba przecieć gładko, a z różnymi sztuczkami, jak Proszkin... A czy ja to potrafię? Jeszczebym się sam wpakował. Nie głupim. A niech mnie djabli wezmą!...

I Niewyrazimow, łamiąc tak sobie głowę nad sposobami wydobycia się z położenia bez wyjścia, spojrzal na zaczęty swój list. A pisał do człowieka, którego całą duszą nienawidził i przed którym drżał ze strachu, bo już od lat dziesięciu napróżno go błagał o podwyżkę pensji z 16 na 18 rubli.

— A! jeszcze tu, ty, djabło poganie! — wrzasnął, ze złością uderzając dłonią w prusaka, który na swe nieszczęście, właśnie mu w tej chwili wlażył w oczy. — Ty obrzydliwy robaku!

Prusak leżał na grzbiecie w śmiertelnych podrygach. Niewyrazimow porwał go za jedną nogę i wrzucił w lampę, w której zatrzeszczało i plomień żywiołu buchnął i Niewyrazimowowi zrobiło się jakoś lżej na sercu.

## „ZAMEK“ DLA KOPERT. Najsilniejszą pompę w całym świecie Wynalazek Polaka w Chicago. posiada straż ogniowa stolicy świata.

Każdy, kto wysłał listy o jakiegokolwiek bądź treści lub wartości pragnie, aby list taki doszedł nie tylko do miejsca swego przeznaczenia, lecz, żeby treść i zawartość listu

pozostała prywatną tajemnicą i własnością adresata.

Zdarza się często, że listy zostają otwarte, treść czytana, a zawartość jeśli przedstawia niezwykłą wartość, wykradana z listów. Rzadko trafia się, aby winowajcę można pochwylić. Konstrukcja obecnej koperty daje możliwość zatuszowania śladów wejrzenia do listów.

Kopertę można bez trudu otworzyć najzwyklejszą szpilką, zapalką i t. p. rzecząmi.

Pomimo, iż władze karzą dotkliwie podobne przestępstwa, to jednak rzadko się słyszy o wykryciu sprytnych złodziei. — Aby właśnie utrudnić złodziejom i ciekawym, otwieranie i zaklejenie później otworzonych listów p. Helczer, Polak, zamieszkały w Chicago wynalazł nowy sposób robienia kopert „wrażliwych“.

Otóż podobno taka koperta po najmniej szym usiłowaniu „włamania“ zostaje uszkodzona widocznie, tak, że odbiorca listu zaraz się zorientuje, że list otwierano.

Konstrukcja jej taka: podobna jest do zwykłej koperty, z tą różnicą, że skrzydła (boki) też

zachodzą jedno na drugie.

Każdy z trzech boków tworzący razem kieszeń koperty, posiada cięcie podłużne w dokładnie odmierzonym miejscu, a po złożeniu tych trzech boków tworzy się jedno cięcie

przechodzące przez te trzy boki, stanowiące szparę. W otwór ten w chwili zaklejenia listu wkłada się koniec czwartego boku zawijając tenże do wnętrza koperty i utwierdzając zwilżoną powierzchnię

### Panna, która nie może wyjść za mąż.

Mimowolna zabójczyni.

Panna Gogo Pourcel, paryżanka, trzy razy kochała serdecznie, bliska już była zamężnością i za każdym razem — zabiła przyszłego męża.

Przed dwoma laty podała swemu ukochanemu zamiast proszku na ból głowy, arsenik, przeznaczony na myszy.

Naręczony zmarł na jej rękach, a panna Gogo omal nie oszalała z bólesci.

W pół roku później naręczonym panu Gogo był pirotechnik wojskowy Leluc. W domu swym miał on mały arsenał pocisków.

Panna Pourcel odwiedziła naręczonego i przy tej sposobności wybuchł w jej ręku nabój dynamitowy.

Mr. Leluc poniósł śmierć na miejscu, a panna Gogo ciężko ranna przeleżała trzy miesiące w szpitalu.

Przed kilku dniami tragiczna kochanka popełniła po raz trzeci zabójstwo mimowolne.

Z naręczonym swym Leonem Masgon wybierała się na polowanie.

Nagle strzelba panny Gogo wypaliła, a nabój ugodził

w pierś naręczonego.

Gogo dostała obłądu.

nie końca na tylnej powierzchni wewnętrznej boku. Koniec wieka koperty, czyli czwartego boku, przechodząc przez wcięcie pozostałych trzech boków stanowi niejako zamek kopert.

a naklejony na wewnętrznej stronie koperty stanowiący wyklucza dostęp amatorom w zawadzie okradania listów.

Chcąc taką kopertę otworzyć należałoby wprzód podważyć naklejony koniec wewnątrz koperty, lecz dostęp przez szparę jest tak mały, że

nie pozwala na żadne manipulacje.

Koszt produkcji kopert udoskonalonych nie będzie się różnił wiele od kosztu kopert zwykłych. Wynalazek ten p. W. Helczer podał do opatentowania.

### Kraterki sądowe.



## Obrażony honor Królowej.

Mały figlarz.

Bohaterami kraterki dzisiejszych będą: pierzyna, Królowa i Ciołek.

W domu nr. 30 przy ulicy Zielonej zamieszkiwali sobie państwo Ciołkowie. — Ludzie spokojni, nie wchodzący w drogę nikomu. Jedyną ich radością był dziesięcioletni synek. Był to figlarz nielada i niejednemu z sąsiadów dał się we znaki. Mimo to był ogólnie lubiany i niejedną figiel uszedł mu na sucho. Jedną tylko pani Królowa czuła anse do latorośli państwa Ciołków, która spotęgowała jeszcze bardziej zdarzenie następujące:

### PIERZYNA NA BALKONIE.

Któregoś dnia pani Królowa wywiesiła na dość niskim balkonie pierzynę, iżby się nieco przewietrzyła. I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie młodociany Ciołek. Biegł sobie pogwizdując i podskakując mimo balkonu. I zdjął go nagle chęć pociągnięcia za zwieszającą się pierzynę. Pociągnął i pierzyna spadła srode ubawczy się w blocie. Pani Królowa aż ręce załamała, gdy stwierdziła ten fakt niesłychany. I dalejże wymyślać rodzinie państwa Ciołków, ale to tak, jak tylko nasze łódzkie kumoszki potrafią.

Ów fatalny wypadek z pierzyną był początkiem jawnej i nieublaganej wojny pani Królowej z pp. Ciołkami. Jakoż część przekleństw rzuconych na zniestanowionych sąsiadów zacięła się wkrótce.

Bo oto pani Ciołkowa, kobieta z natury słaba i chorobliwa, zaniemogła ciężko i po pewnym czasie zamknęła oczy na wieki. Rozpacz pana Ciołka po stracie ukochanej żony nie miała granic. Wszyscy są sędzi współczuli z nim serdecznie. Wszyscy z wyjątkiem pani Królowej. Śmierć Ciołkowej bynajmniej nie wpłynęła na ukrócenie jej wystąpienia wybitnie zacępnym. Wprost przeciwnie: podwoiła swoją w tym kierunku energię. Coraz częściej słyszano przekleństwa w rodzaju: o-byś usechl tak, jak usechła Ciołkowa, byś się tak samo, jak ona już w grobie znalazł i t. p.

### PRZEBRAŁA SIĘ MIARKA!...

Pan Ciołek, człowiek wysoce cierpliwym, znosił wszystkie zacępkę i prowokację z podziwu godnym stoicyzmem. Uragania pamięci nieboszczki żony nie mógł przecież puścić płazem. To też natknawszy się któregoś dnia na panią Królową, jął czynić jej gorzkie wyrzuty, odzywając się w te słowa do idącego wraz z nią sąsiada pana Kurnatowskiego.

Trzeba przyznać, że straż ogniowa w Paryżu stoi na wysokości zadania. — Nie jest to wcale sprawa łatwa, skoro liczba pożarów wzrasta corocznie o 3.200, z czego na Paryż

przypada prawie 2 tysiące,

reszta zaś na przedmieścia.

Dla walki z klęską pożarów stolica Francji posiada całą armję, w której skład wchodzi dwa bataliony strażaków-saperów w liczbie 116 z 42 oficerami i 4 lekarzami. „Armja“ ta podzielona

jest na 24 odcinki,

a każdy z nich ma koszarę czy bodaj posterunek. Do każdego odcinka prowadzi się 40 czy 50 aparatów sygnalizacyjnych publicznych czy prywatnych.

„Pierwsza pomoc“ wyjeżdża w kilka sekund po otrzymaniu wiadomości o pożarze. Składa się

z 6 ludzi i autopompy o sile 30 koni, będącej w stanie zasilić wodą średniej wielkości węża. Gdy pożar jest duży, przybywa wielka pompa, stanowiąca cud do techniki,

najsilniejsza pompa w całym świecie!

Wyrzuca ona w ciągu godziny 321 tysięcy litrów wody na wysokość 120 metrów!

Ponieważ nowoczesna technika gaszenia pożarów nie może poprzestawać na stosowaniu wody jedynie, więc straż ogniowa paryska posiada również pompy, służące do

rozpylania chemikaliów, stosowanych w pewnych razach do tłumienia ognia.

Tak np. tam, gdzie pali się nafta lub benzyna, o gaszeniu ognia za pomocą wody nie można nawet myśleć.

Chociaż strażacy paryscy są tak doskonale wyposażeni we wszystkie środki techniczne, walka z ogniem kosztuje każdego mieszkańca Paryża

tylko trzy franki rocznie.

Stany Zjednoczone na ten sam cel wydają zgórą trzydzieści razy tyle. Mimo to Ameryka wcale nie może się pochwalić większym, niż w Paryżu, powodzeniem w gaszeniu pożarów.

## W jednym dniu sprzedano znaczków pocztowych za 78 tys. dolarów.

Rekordy w obsłudze klienteli.

Wszystkie dotychczas uzyskane rekordy obsługiwań przesyłek pocztowych zostały pobite, gdyż według obliczeń pocztmistrza Jerzego W. Gosser, urzędnicy poczty w Pittsburgh obsłużyli przeszło dziesięć milionów przesyłek pocztowych podczas czterech dni poprzedzających Boże Narodzenie.

Rekord sortowania uzyskano, gdy w dniach przedświątecznych zdołano na poczcie przesortować w jednym dniu milion czterysta tysięcy przesyłek pocztowych. Wtorek, poprzedzający Boże Narodzenie, przyniósł siedemdziesiąt osiem tysięcy dolarów z samej sprzedaży znaczków.

Przedpłaty w dniach przedświątecznych wyniosły sześćdziesiąt osiem tysięcy dolarów.

Znaczków 2-centowych sprzedano 4 miliony.

W oficjalnym biuletynie pocztmistrza Gosser wyraża podziękowanie pracownikom za ich starania.

Bez tej koordynacji i wielkiej energii, która cechuje urzędników, uzyskanie tak wspaniałych rezultatów w obsłudze nie byłoby możliwe — mówi w swym biuletynie Gosser.

## Zemsta złośliwego aptekarza.

Pijawki w urzędzie podatkowym.

Dzienniki berlińskie opowiadają historję pewnego aptekarza z Birkenheim (Brandenburgja), który zdołał zarobić na przegranych z władzami rządowymi procesie.

A było to tak: Pewnego dnia zgłosił się do niego jakiś jegomość, żądając pijawek. Rozmówiony w satyrycznych dwuznacznikach aptekarz, nie posiadając tych pożytecznych zwierzątek, polecił klientowi

zwrócić się do sąsiedniego gmachu, w którym mieści się urząd podatkowy. — Przypadek zdarzył, że jegomość ów był

sam funkcyjnarzestem państwowym — sprawa oparła się o kratki sądowe, aptekarz skazany został za obrazę instytucji rządowej

na 20 marek grzywny.

Napisał on o tem dowcipnie sprawozdanie do znanego pisma humorystycznego „Kladderadatsch“, za co otrzymał od redakcji, która cała tę przygodę umieściła w druku

honorarium autorskie w kwocie 60 marek.

Złośliwy pijawkarz zemścił się na „prawowitej władzy“ i jeszcze zarobił na tem na czysto 40 marek.

### KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!  
Przepiękny film p. t.

„Dama w masce“

W rolach głównych słynni artyści rosyjscy  
Natalja Kowanko, Mikołaj  
Kolin i Mikołaj Rimskij.

Ceny miejsc: W dane powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

# Dzień w Łodzi.



## Latająca butelka, czyli przygoda ziemianina w naszym grodzie.

Pan Franciszek Mirosławiecki, ziemianin, zamieszkały w powiecie brzezińskim, wysiadający z tramwaju na placu Bałuckim, został

zaczepiony przez 40-letniego żebraka, odzianego w brudne łachmany i pijanego aż do utraty przytomności. Pan M. poczuwszy alkohol słusznie odmówił wsparcia i poszedł dalej. Żebrak jednak nie ustępował i coraz natarczywiej wyściagał rękę; kiedy ziemianin krzyknął:

„odejdz pijaku!”

żebrak cofnął się o kilka kroków i wydobywszy z kieszeni butelkę i rzucił ją w głowę ziemianina. Cios był celny. Płaszka rozbiła się na czole pana M. kalecząc mu je dotkliwie. Żebrak w obawie konsekwencji swojego czynu skoczył do ucieczki, lecz przechodnie będący świadkami zajścia wstrzymali go i oddali

w ręce zawezwanego policjanta. Krewkiego żebraka, którym okazał się 43-letni Bolesław Perka, bez stałego miejsca zamieszkania, osadzono w areszcie. Panu M. opatrunek nałożył zamieszkały w pobliżu lekarz.

## Jedynak sędziwego ojca. Żli towarzysze zabaw.

Pod wsią Zawisłe, powiatu łaskiego stała łycha, na wpeł w ziemię zapadła chałta, zajmowana przez reemigrantów Liwoców. Sędziwa para małżeńska z chwilą powrotu do ziemi ojczyściej kupiła 3-morgową zagrodę, na której gospodarowała wychowując zarazem

syna Józka.

Chłopiec pieszczony przez rodziców i ooczony troskliwą opieką rósł jak na drożdżach.

W szkole rówieśnicy szykanowali go, nazywając sobkiem, gdyż jak i jego ojcowie nie lubił ludzi. Z czasem jednakże udało się mu zyskać sympatię kolegów szkolnych.

Przyczynili się do tego pieniądze, które Józiek dostawał od ojca. Rówieśnicy a nawet starsi poczeli się garnać do niego. Ci ostatni nie mogąc od Józka wyłudzić pieniędzy

oprowadzali go po jarmarkach,

odpuścili i zabawach, gdzie młodzutki Liwiec, wdzięczny za to fundował im rozmaite rozrywki. Ponieważ pieniądze od ojca na to nie wystarczały, zakradł się tedy do jego szkatuły. Rodzice ani przypuszczali, że jedynak uszczupla im oszczędności... Liwiec w ich towarzystwie nauczył się również pić „samogonkę“ i grać w karty. To go ciągnęło dużo więcej aniżeli szkoła. Minęło kilka lat... Józiek, 18-letni chłopak uchodził w całej okolicy za doskonałego pijaka i nie gorszego złodzieja. Liwcowa zmarła, zaś siwy jak gołąb ojciec, pogłoski krążące o synku uważał za bezpodstawne plotki i

świecie wierzył Józkwowi.

Ale przyszedł dzień, że się przekonał o

złym zachowaniu się syna. Pewnej nocy we wsi zaczęła grasować banda koniokraków. Trzech z nich osadzono pod kluczem, czwartemu natomiast udało się zbiec. Tym czwartym był Józiek Liwiec. Poszukiwania nie dały pomyślnego wyniku. Józiek przepadł bez śladu. Po kilku miesiącach dopiero zjawił się w rodzinnej wiosce i

zapukał do chaty ojcowskiej.

Liwiec przywitał go z wielką radością. Chłopak przez dni kilka przebywał w chałcie ojca nie wychodząc wcale na wieś. Przymusowe więzienie sprzykszyło się wreszcie Józkwowi. Pragnął życia ru-

chliwego, pełnego wrażeń i przygód, więc zaczął myśleć o ucieczce z domu. W ubiegłym tygodniu, nocą po omacku zaczął rozbijać skrzynię, w której ojciec

przechowywał pieniądze.

Hałas obudził Liwcę, który zorientowawszy się w sytuacji zaczął prosić syna aby nie kradł. Prośby siwowłosego ojca pozostały jednak bez echa. Rozgniewany Józiek kawalkiem żelaza uderzył ojca w głowę, a kiedy ten ogłuszony upadł na ziemię dokończył kradzież i zbiegł. Łupem jego zostało około 800 złotych. Starzec przez noc całą leżał na ziemi i nabrał się z tego powodu ciężkiej choroby. Przewieziono go do szpitala, gdzie dotąd walczy ze śmiercią. Zbrodnicy Józiek ukrywał się w Łodzi, gdzie go też w dniu wczorajszym ujęto.

## Wiatr za szybami śmieje się, życie człowieka takie złe...

W facjacie domu przy ulicy Kopernika 90 zamieszkiwał 27-letni Eugeniusz Boryński

robotnik fabryczny.

Mieszkał tam już lat kilka i nigdy nie przyjmował u siebie nikogo. Boryński trzymał się zdala od ludzi, prowadził życie nader spokojne. Sąsiedzi polubili samotnego lokatora a nawet otaczali go szcunkiem.

Przed paru miesiącami Boryński stracił nagłe prace.

Żył przez czas pewien z pieniędzy otrzymanych ze sprzedaży bieżącej ubrań a nawet mebli. W końcu i tego zabrakło.

Zairzał mu w oczy głód. Sąsiedzi ulitowali się nad nim i poczeli posyłać mu jedzenie, on jednak je odsyłał niekiedy.

Zaprzestano więc narzucać się ambitne mu lokatorowi. Wczoraj wieczorem z facjaki zaczęły dochodzić jęki. Wyważono drzwi. Mieszkanie było pełne czadu. Jak się okazało Boryński napadł w żelaznym piecyku rurę zatkał gałganami i położył się na łóżku. Słowem chciał

skończyć z życiem.

Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego Kasy Chorych, odwiózł Boryńskiego w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

## Niewinny wróbelek przyczyną śmierci chłopca.

Zdradziecka rywna.

Na fasadzie dwupiętrowego domu przy ulicy Polnej 12, znajdowało się kilka miśternie uwitych

gniazd wróblích.

Przyglądał się im i ptakom codziennie 12-letni Michaś Popielak, syn ubogiej praczki, zamieszkałej w suterynie tegoż domu. Wróble bawiły go ogromnie i postanowił jednego z nich złapać. Użył do tego rozmaitych sposobów. Rzucił kamienie, rozkładał lep, sidła. Wszystko to jednak nie dało wyniku. Michaś nie tak łatwo zrezygnował z raz powziętego zamiaru i za wszelką cenę

postanowił dobrać celu.

W dniu wczorajszym Michaś poszedł do mieszkania kolegi zamieszkującego na I piętrze i otworzywszy okno zaczął się pisać po rywnie do najbliższego gniazda. Był już

w połowie drugiego piętra, gdy oto rywna osunęła się i Michaś tracąc równowagę upadł na bruk podwórza. Jęczącego z bólu przeniesiono do izdebki miastki i zawieziono karetką Pogotowia Kasy Chorych. Zanim jednakże lekarz przybył niefortunny łowca wróblích

zakończył życie.

Michaś zmarł wskutek wstrząsu mózgu.

## Ważne dla prowincji.

Udzielam porady i pomocy prawnej we wszelkich sprawach zawistnych w centralnych instytucjach warszawskich. — **M. Sadłowski**, b. sędzia okręgowy i inspektor Pol. Państw. Warszawa, ulica Długa № 38, tel. 131-14.

## Przysłała mnie pani po pieniądze!

Młodociany uciekinier.

Anna Polesiak zamieszkała przy ulicy Batorego 14, miała zwyczaj posyłania dzieci sąsiadów, do fabryki gdzie pracował jej mąż,

po pieniądze.

Józef Polesiak był przyzwyczajony do takich wizyt to też gdy w dniu wczorajszym do fabryki przyszedł 16-letni chłopak i powiedział, że go przysłała Polesiakowa po pieniądze, dał chłopcu banknot 50-cio złotowy.

Chłopak pożegnał go i wybiegł pędem z fabryki.

Po pracy Polesiak przyszedł do domu. Już na progu przywitała go żona i poprosiła o pieniądze na życie.

— Jakiś — zdziwił się — przecież przysłałam ci 50 złotych.

Nieporozumienie wyjaśniło się szybko. Polesiakowa stwierdziła, że tym posłańcem na własną rękę był 16-letni Wacław Miśkowski, syn sąsiadki. Jak się okazało Wacław przygotowywał się od dawna do ucieczki z domu rodziców, a że nie posiadał pieniędzy wpadł

na powyżej opisany pomysł.

Oczywiście ze zdobytym banknotem uniknął w niewiadomym kierunku. Odszukaniem uciekiniera, który skradł swej matce również pewną sumę, zajęła się policja.

A. WEIGALL.

68)

## Tajemnice Kairu.

POWIEŚĆ.

Marja zachnęła się z niecierpliwością.

— Chciałby może, żebym nałożyła węlon, jak muzulmanka i zaczęła żyć pierwotnym życiem w pustyni zdala od ludzi?

— Lane spodziewa się, że u ciebie nastąpi rodzaj przewrotu duchowego, — odparł ojciec. — Ja go dobrze rozumiem, ale z drugiej strony przyznaję, że trudno patrzeć na kobiety z tak idealnego punktu widzenia.

Marja wybuchnęła nagle płaczem:

— Nie rozumiem ani ciebie, ani jego! — Nie oczekiwałam nawet tego, — usmiechnął się lord Baradona z rezygnacją. — Szkoda jednak, że nie jest inaczey, albowiem lepszego kandydata na męża od Lanego nie znajdziesz.

Lord Baradona w rzeczywistości nie był wcale niezadowolony z tego kryzysu, jaki zapanował między Marją, a Lanem. Spodziewał się, że w rezultacie Marja

spoztrzeże swoje błędy i wkońcu się ich wyrzeknie, zaś Lane również nie znajdzie ukojenia w ciszy pustynnej, lecz idąc za głosem przemożnego uczucia prędzej czy później wróci do ukochanej. Wielkorządca Egiptu znał serce ludzkie i na swem doświadczeniu budował plany przyszłości.

Za miesiąc chciał się sam wybrać w podróż inspekcyjną do Sudanu, a niewiele w tym samym czasie ekspedycja Bhdanego miała wyruszyć z Kairu. Jeżeli zatem, co należało przypuszczać, Bhdane zabierze na wyprawę swoją żonę i Marję, to niewątpliwie nadarzy się sposobność do spotkania z Lanem, a temsamem do pojednania poważnionych. Marja była wytrenowana sportowo kobietą, silna i zdrowa; gdy ją Lane ujrzy na grzbiecie wielbłąda, zapomni o balowych nieporozumieniach i ujrzy w niej uosobienie swego ideału.

Do oazy El Harman było tak daleko, że Marja będzie miała czas przewietrzyć swe pojęcia o obowiązkach i zadaniach kobieci.

Gdy jednak zaproponował Marji, aby razem z państwem Bhdane wybrała się

w podróż do oaz, przekonał się, że jego córka przejrzała jego plany.

— Nie chcę tam spotkać Lanego, — rzekła z gniewem. — Jeżeli ma zamiar zemną pomówić, to niech przyjdzie sam do mnie. Ja za nim nie będę biegała! Lord Baradona wzruszył ramionami; jako stary dyplomata był przyzwyczajony do tego, że plany mogły być pokrzyżowane, z drugiej jednak strony wiedział też, że rozmaite drogi mogą prowadzić do tego samego celu. Dlatego nie stracił nadziei, że uda mu się w końcu zrealizować swe zamierzenia.

Po chwili wszedł służący i zameldował, że generałowa Ewered czeka w salonie i pragnęłaby pomówić z panną Marją.

Pani Ewered siedziała na małej sofce w kątku i stękała z powodu gorąca, które się jej dotkliwie dawało we znaki.

Ze sztucznym ożywieniem powitała wchodzącą Marję i jako powód przyścisła podała chęć zaproszenia jej na małą wycieczkę podmiejską. Po kilku ogólnikowych frazesach wymieniła w toku rozmowy nazwisko Lanego.

— Jego niema, odpowiedziała Marja spokojnie, — ojciec wysłał go z jakąś misją w głąb pustyni. Wróci dopiero za kilka tygodni, a może nawet za kilka miesięcy.

— Ciesz się więc to naprawdę, moja droga, — rzekła generałowa, — kładąc swoją wilgotną dłoń poufale na rękę Marji. — Ja przecież też mam oczy w głowie. Przyznam jednak otwarcie, że byłam bardzo zasmucona twoją nierozważną mofę dzieckiem. No ale teraz to się dzięki Bogu skończyło. To nieznośny mężczyzna z punktu widzenia kobiety.

Marja zaśmiała się oschle:

— Czy którykolwiek mężczyzna jest innym? — rzekła sentencjonalnie.

Generałowa wróciła do swego tematu.

— Uważam, że ta cała misja, jest tylko forma dymisji. Co ten kochany lord Baradona musiał wycierpieć na myśl, że jego jedyna córka mogłaby zostać żoną Lanego! Na sama myśl o tym człowieku ciężko mi przechodzi.

(d. c. n.)

# ŁÓDŹ PRZYPOMINA BAGDAD LUB KONSTANTYNOPOL...

## Kiedy przestaną oblegać nas bandy żebraków?

**A jest przecież skuteczny sposób walki z tą plagą.**

Plaga żebractwa daje się we znaki w Łodzi więcej, niż w któremkolwiek innym mieście Polski, a jednak — właśnie w Łodzi najmniej czyni się starań, aby plagę tę zlikwidować.

Od czasu do czasu odezwie się jakiś głos w prasie, policja od czasu do czasu poczyni nieco doraźnych zabiegów a i ojcowie miasta poświęcą nieco czasu na odnośne debaty, ale konkretnych rezultatów jak nie ma, tak nie ma... Najróżniejsze indywidualnie nie przestawają napastować nas na ulicy i nachodzić mieszkania...

### DLACZEGO?

Kwestja stoi na martwym punkcie głównie — jak wiadomo — z tego powodu, że miasto nie posiada przytułku, gdzie mogłoby układować starców istotnie niezdolnych do żadnej pracy zarobkowej, oraz zdolnych zaprzegnać do odpowiedniej pracy przy warsztatach...

Nie posiadamy takiej instytucji i, niestety, narazie trudno jest nawet marzyć o ufundowaniu jej. Obrzymienie inwestycje w innych, skądinąd ważniejszych dziedzinach gospodarki komunalnej przeciążała budżet miejski tak dalece, że prawdopodobnie nie będziemy mogli w najbliższej przyszłości zdobyć się na taki wydatek. Jednak — miast zadowolili się skonstatowaniem tego faktu i tolerować nadal bandy żebraków, nadalających Łodzi niejednokrotnie charakter jakowegoś wschodniego Bagdadu czy Konstantynopola, warto byłoby coś uczynić, co przynajmniej do pewnego stopnia zapobiegałoby tak niepożądanemu zjawisku.

### TOWARZYSTWO WALKI Z ŻEBRACTWEM.

W Bydgoszczy, gdzie plaga żebractwa widocznie również daje się obywatelom dotkliwie we znaki, istnieje przy Miejskim Urzędzie Opieki Społecznej Towarzystwo Walki z Żebractwem. Zarząd Towarzystwa uchwalił na początku bież. miesiąca następujący sposób walki z plagą żebractwa.

Postanowiono zaprowadzić t. zw. system bonowy, dotyczący bezpośrednio członków Towarzystwa, których jest, jak na bydgoskie warunki, sporo, bo prawie tysiąc. Członkowie ci, zamiast składać na dół opłatę miesięczną, wykupują bony w przyszłości biletami z bonami. Zamiast gotówki wręcza się żebrakowi bon wartości kilku groszy, na którym widnieje napis: „Kto otrzyma niniejszy bon, niech się zgłosi z nim w Burze Urzędu Opieki Społecznej. — Paplery osobiste należy bezwzględnie przedłożyć”.

Żebrak przedstawia ubierane bony w urzędzie do wymiany. Urząd stwierdza jego papiery, zapisuje go na liście i realizuje bony. Niedosyć jednak na tem: kontrolerzy stwierdzają następnie jego stan, kondukt, chęć do pracy i — od wyników tego dochodzenia zależna jest dalsza realizacja bonów.

System — jak widzimy — prosty, a bardzo celowy. Musi on dać w praktyce dodatnie rezultaty, jeżeli tylko towarzystwo takie liczy jaknajwiększą ilość członków, rekrutujących się z dominujących sfer ludności, a więc: kunców, właścicieli sklepów, inteligencji zawodowej i t. d.

### GDYBY W ŁODZI...

Gdyby w Łodzi powstało towarzystwo do walki z żebractwem i rozwinęło w powyższy sposób energiczną działalność, wyeliminowałbyśmy wkrótce wszelkie indywidualne widnia uprawiające żebractwo zawodowe, a zdolne do utrzymania się drogą jakiegokolwiek pracy, podciąłbyśmy również egzystencje tym licznym osobnikom, którzy pod pretekstem żebrania kreca się po domach w celu unatrzymania okazji do włamania i kradzieży... Trzymając się ściśle systemu wspierania przy pomocy bonów, mieliśmyby nadmiar te pewność, że wspieramy jedynie istotną, zasługującą na litość i wsparcie niedzę. Gwarancje wy starczające dawałoby przecież Towarzystwo, rozciągające przy pomocy kontrolerów nadzór nad wyciągającymi po datkę ręce.

A jeśli taki sposób walki z żebractwem nie byłby radykalny w literalnym tego wy

razu znaczeniu — to jednak z pewnością wyrządziłoby dużo dobrego, zmniejszając plagę do minimum.

Czy nie znaleźliby się w Łodzi ludzie,

k którzy zechcieliby w interesie umoralnienia społecznego a również w interesie istoty nędzy, zająć się tą sprawą?

(faun).

### Przewidująca.



**Przyjaciółka:** — Zosiu, mąż twój skarżył się przedemną, że znalazł twoją fotografię w biurze kojarzenia małżeństw...

**Zosia:** — Moja droga, Karol przecież niedawno był tak niebezpiecznie chory...

## Śmiertelny strzał w brata.

**Tragiczna zabawa na wsi.**

Z Wilna donoszą: We wsi Lutyńce gminy Giedrojcie Jan Pampulowicz zaprosił do siebie w gości swoich

dwóch braci Antoniego i Stefana. Stół był obficie zastawiony jadłem i napojem własnego wyrobu. Była to specjalność Jana Pampulowicza, który z nadzwyczajną wrzawą pedził samogonkę. — Biesiada trwała krótko, a już wszystkim kurzyło się dobrze z czubów.

Lecz najwięcej rozebrała wódka samego gospodarza, którego zachowanie było w wielkiej dysharmonii z wesołym, lecz niewykraczającym poza ramy przyzwoitości nastrojem reszty towarzystwa. Na upomnienie żony Jan Pampulowicz uderzył ją kilkakrotnie w twarz.

Emilja Pampulowicz uciekała wówczas do szwagierki. Jan P. nie dał jednak za wygraną i pogonił za nią do mieszkania brata. Tu dopiero zaczyna się tragedia. Jan P. rzucił się na swojego brata Antoniego P., który ujął się za jego żonę.

## Pięcioletnia kradzież prądu elektrycznego przez właściciela młyna i radnego.

**Szkody elektrowni wynoszą zgorą 50.000 złotych.**

Z Bydgoszczy donoszą: Elektrownia miejska w Inowrocławiu wpadła onegdaj na trop olbrzymiego oszustwa, jakiego systematycznie od lat pięciu dopuszczał się radny miejski i właściciel młyna Michał Grończyk.

Doprowadzał on z ominięciem licznika prąd elektryczny do młyna i licznym ubikacji. Zaopatrując się w specjalne kleszcze do plomb licznika, każdorazowo po odczytaniu przez funkcjonariusza elektrowni cyfry na liczniku wykazującej ilość zużytego prądu. Grończyk

zdzierał plomby i po dokonaniu odpowiednich manipulacji w liczniku

plombował go z powrotem.

W napadzie furji schwycił go za szyję chcąc go zadusić, poczem wyleciał na podwórce i schwytywszy siekiere porozbił wszystkie okna w swoim mieszkaniu. To samo uczynił z oknami swoich dwóch braci.

A gdy mu zastąpiła drogę matka, która chciała go umitygować, Jan w przystępie pasji

uderzył ją siekiere w głowę. Nie oglądając się poza siebie, gdzie leżała omdlała matka, rzucił się z siekiere na brata Antoniego, który trzymał karabin.

Antoni P. przez dłuższy czas wywijał karabinem, broniąc się przed uderzeniami siekiery, wymierzanymi przez brata.

Wkońcu, kiedy pijany Jan Pampulowicz nacierał coraz natarczywiej, atakowany Antoni Pampulowicz wystrzelił. — Napastnik padł i

po kilkugodzinnym cierpieniu zmarł. Antoniego Pampulowicza aresztowano.

## Uciekający złodziej zginął od kuli policjanta.

Z Jarosławia donoszą:

Ulica d-ra Dietzusa była o godz. 2-iej nad ranem widownia

tragicznego wypadku.

Post. Wilhelm Wojnarski, obchodząc gmach kasy skarbowej, usłyszał w pobliżu wzbudzające podejrzenie stukanie

podobne do wrywania zamku.

Postępując w kierunku stuków, przeszedł przez ogród okalający gmach kasy skarbowej, a zbliżywszy się do komórek właściciela cukierni Śliwińskiego, które sasia duży z budynkiem kasy skarbowej, już zdała zauważył,

że stoja otworem.

z wewnątrz zaś dolatywał go szmer.

Skoro Wojnarski zbliżył się do drzwi, w tej samej chwili

jakis człowiek wybiegł z komórki i uderzył go żelaznym drągami w twarz, wskutek czego posterunkowy upadł na ziemię, z czego skorzystawszy sprawca, począł uciekać. Posterunkowy z pozycji się dzając oddał za uciekającym

dwie alarmowe strzały rewolwerowe następnie zerwał się i począł ścigać nieznajomego. Post. Franciszek Zajackowski, pełniący służbę z karabinem w ręku w budynku sądowym, na odgłos strzałów i krzyki posterunkowego wybiegł z gmachu sądowego, a widząc uciekającego osobnika, a za nim posterunkowego, dał na odległość 150 kroków strzał karabinowy.

Nieznajomy osobnik, trafiony kulą w plecy, po kilku minutach

wyżoną ducha.

Bezwzględnie na miejscu zawiadził kom. powiat. P. P., podkomisarz Maczka, kier. komisariatu P. P. Lekarz dr. Turnheim stwierdził śmierć, która nastąpiła wskutek krwotoku wewnętrznego. Na kilka minut przed zgonem nieznajomy, zapytany o nazwisko, powiedział, że nazywa się Sawa Borowicz z Radwy, i zakradł się do komórki w celu kradzieży drobiazgu.

## Śmierć trzech osób pod kołami pociągu.

Na przejeździe kolejowym obok stacji Podborce pod Lwowem

najechnany został wieczorem przez pociąg

wóz,

na którym znajdowali się trzej gospodarze z Kamieniopola. Wszyscy trzej

ponieśli śmierć

na miejscu wraz z końmi. Przyczyną ofiarowania rampy przejazdu było prawie godzinne opóźnienie się pociągu, zdążającego ze Lwowa do Tarnopola.

## Podpalacz uniewinniony przez sąd przysięgły.

Ze Lwowa donoszą:

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie stanął 19-letni Franciszek Bommersbach, czeladnik piekarski, który w listopadzie ub. r. mszcząc się za

zmuszenie go do pracy w niedzielę przez właściciela fabryki pierników Wofa Kuglera we Lwowie,

podpałił skrzynie Kuglera, znajdującą się na strychu, poczem oddał się dobrowolnie w ręce policji. Sąd przysięgłych uwolnił Bommersbacha od winy i kary.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku dnia 25 stycznia 1927 roku.

Dla dorosłych:

### Sułtanka Miłości

Piękny poemat egaotyczny z krajny słońca i kwiatów.

— — — — —

Następny program DWAJ MALCY — — — — —

Dla młodzieży

### Robin z lasu

Dramat historyczny w 10 częściach.

— — — — —

Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych

1. Początek życia 2. Woda i jej różne stany 3.

Powietrze (skład, własności i przemiany)

4. Timbaktu — notatki z podróży po tajemniczym

lądzie afrykańskim.

— — — — —

### DEPRESJA MORALNA PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA.

Józefa Włodarska pocięła samobójstwo wskutek depresji moralnej, a nie z powodu niesnasek małżeńskich, co niniejszym prostujemy.

**SPORT.**

**Przed walnym zgromadzeniem Ł. Z. O. P. N. Konferencje w sprawie „Ligi”. Udział wszystkich klubów piłkarskich.**

(C-S) Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie przed stawiciele klubów ŁKS, i Turystów na któ rem postanowiono w związku z niedziel nym walnym zgromadzeniem ŁZOPN, zwołać przedwstępna konferencje wszyst kich stowarzyszeń piłkarskich na dzień 28 b. m. (piątek) o godz. 8-ej wieczorem do lokalu ŁKS., Piotrkowska 108, w celu omó

wienia sprawy zmodyfikowania rozgry wek o mistrzostwo.

Na konferencji tej wyłoni się najpraw dopodobniej sprawa utworzenia wspólnego bloku klubów, który odegrałby domi nującą rolę na walnym zebraniu ŁZOPN. Podobne konferencje odbyły się niemal we wszystkich okręgach piłkarskich.

**Okręg Łódzki wypowie się najprawdopodobniej na walnym zebraniu Ł. Z. O. P. N. za utworzeniem „Polskiej Ligi Piłkarskiej”.**

(C-S) Wobec bliskiego terminu walnego zebrania ŁZOPN, we wszystkich nie małych klubach piłkarskich mówi się dziś o stanowisku jakie należy zająć na tem ze braniu w sprawie zmodyfikowania rozgry wek mistrzowskich. Kluby ŁKS, i Tury stów postanowiły zwołać na piątek przedw stępną konferencje w tej nader żywotnej sprawie.

Już dziś po zaznajomieniu się z głów nymi walorami projektu Ligi Piłkarskiej w Polsce zasięgnięciu informacji u niektó rzych przedstawicieli klubów w celu zorien towania się, czy wniosek jaki ewentualnie

postawiony zostanie przez zainteresowa ne kluby, dotyczący stanowiska Łódzkie go Okręgu, może uzyskać większość gło sów a temsamem wypowiedziałby się za utworzeniem ligi. Jak z informacji tych wnioskujemy większość taka kluby za interesowane uzyskają, ponieważ za ligą wy powiedza się najprawdopodobniej (prócz ŁKS, i Turystów), ŁSG, „Siła”, ŁTSG, ŁZSGS, „Hakoah”, PTC, (Pabjanice) GMS, „Sokol” (Zgierz), Concordia (Piotr ków), Zgierskie TGS, oraz niektóre w większości „C” klasowe kluby.

**Zawody bokserskie w T. G. „Sokol”**

(C-S) Dowiadujemy się, że ruchliwy zarząd T.G. „Sokol” w Łodzi organizuje w dniu 2 lutego w sali przy ul. Emilii okre gowe zawody bokserskie o mistrzostwo. Kierownictwo zawodów pozostałe w do

świadczonych rekach znanego na gruncie łódzkim boksera p. Kwiatkowskiego.

Zgłoszenia zawodników napływają ze wszystkich gniazd.

**Sekcja piłki nożnej Ł. T. S. G. otrzymała autonomję. Wybór zarządu.**

(C-S) Dowiadujemy się, że walne zgro madzenie odbyte przed kilkoma dniami w ŁTSG, postanowiło udzielić sekcji piłki no żnej autonomję. Jak wiadomo we wszyst kich innych klubach sekcje piłkarskie ozo wadzane są przez zarządy tych klubów.

W związku z uchwałą walnego zebra nia w ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne zebranie sekcji piłki nożnej. Obecnych by ło 35 piłkarzy. Utworzono następujący za

rad: 1) Benke Emil — kierownik sekcji i przewodniczący, 2) Francinan WL, sekretar z, Hage — skarbnik, Kunce — gospodar z, Michalski, Bestek i Neuman — człon kowie zarządu, oraz Milde — kapitan dru żyny.

Równocześnie postanowiono z piłka rzy utworzyć 2 drużyny siatkówki i ko szykówki. Posiedzenia odbywać się będą w środę każdego tygodnia.

**Prawy obrońca Siły wykreślony z listy członków.**

(C-S) Dowiadujemy się, że znany re prezentacyjny gracz Łodzi, Kirszbaum, który za uprawianie zawodowstwa został przez Polski Związek Piłki Nożnej zdys kwalifikowany dożywotnie, otrzymał od ŁSG, „Siła” w którym ostatnio brał udział

jako prawy obrońca — wykreślenie z listy członków. Wszelkie zatem obiegające wśród sportowców, pogłoski, jakoby „Si ła” w sprawie dyskwalifikacji Kirszbaum a założyła do PZPN, protest są niezgod ne z prawdą.

**Hockeyowe mistrzostwa Europy. Polska --- Niemcy 1:2 (1:1).**

(C-S) W dniu 24 b. m. odbyły się za wody hockeyowe między Niemcami i Cze chosłowacją. Niemcy pokonali niespo dziewanie Czechosłowację 2:1 (2:0) wodząc 3.550 widzów. Bramki dla Niemców zdobyli Gruber i Römer a dla Czechów — Malecek. Gra bardzo ostra. Niemcy pokazali wspaniałą klasę.

Wiedeń, 27. 1. (C-S). Dzisiaj po połud niu Niemcy pokonali Polskę w stosunku 2:1 (1:1). Widzów 2.500. Polacy grali doskonale i okazali się drużyną lepszą niż Czechosłowacja. Wynik remisowy byłby bardziej zasłużony, gdyż druga bram ka dla Niemców była przypadkowa. Z Polaków wyróżnić należy Tupalskiego, Adamowskiego oraz Czaplückiego. W 18 minucie pierwszej połowy Janecko zdoby wa I-szą bramkę dla Niemców, w minucie później Adamowski wyrównuje. Po prze

rwie w II-iej minucie zupełnie przypadko wo Janecke strzela i zdobywa drugą de cydującą o zwycięstwie bramkę. Polacy usiłują wyrównać lecz nie mają już szcze ścia.

Obecny stan rozgrywek: 1) Niemcy 2 gry 4 punkty, 2) Austria: 1 gra 2 punkty, następnie idą: Polska, Czechosłowacja i Węgry oraz Belgja, która dotychczas nie grała. Dziś spotkają się Niemcy — Wę gry, Polska — Czechosłowacja i Belgja — Austria. W piątek: Czechosłowacja — Węgry, Belgja — Polska i Niemcy — Austria.

W sobotę zakończenie mistrzostw: Niemcy — Belgja, Polska — Węgry i Austria — Czechosłowacja. W niedzielę mecz pokazowy Kanadyjczycy — Drużyna kombinowana.

**Francuzi zaproszą piłkarzy polskich na tournée. Echa pobytu naszych hockeyistów we Francji i Szwajcarji.**

Paryż, 27. 1. (C-S). Konsul polski w Lyonie komunikuje, że sukcesy polskiej drużyny hockeyowej w Chamonix wywarły wielkie wrażenie w sportowych sferach francuskich. Podobno Francuski Związek Piłki Nożnej zamierza zorganizować tournée polskich drużyn piłka rskich na wiosnę.

Davos, 27. 1. (C-S). Polscy hockeyi ści byli bardzo serdecznie przyjmowani przez miejscową kolonję polską. Dzien

niki szwajcarskie zamieszczają nader ob szerne wzmianki, poświęcone doskonałej grze warszawskich hockeyistów. Chwa ła zwinność, szybkość i dobra grę kombi nacyjną Polaków.

Davos. Podczas tournée hockeyistów polskich po Francji i Szwajcarji rozegrali oni 7 meczy w tem 2 wygrali, 3 nierozegra li i 2 przegrali, z wynikiem 17:17. Bram ki dla Polaków zdobyli ogółem Adamow ski 10 i Tupalski 7.

**Walki francuskie o mistrzostwo zapaśnicze Europy odbędą się w Warszawie.**

(C-S) Tegoroczne mistrzostwo Euro py w walkach zapaśniczych dla zawo dowców rozegrane będzie w Warszawie w lutym r. b. Na turniej ten zjeżdżają się

wszyscy niemal najlepsi zapaśnicy euro pejscy z Francji, Belgji, Niemiec, Austrii i Rosji. Turniej odbędzie się w gmachu Cyrku warszawskiego.

**30 tysięcy widzów czekało na dzielną pływaczkę. Figiel studentów angielskich.**

Studenci uniwersytetu w Glasgowie po rozumieci się z miejscowa prasa i za jej pośrednictwem zawiadomili mieszkańców miasta, że młoda i piękna Amerykanka

rzuciła się w fale oceanu, aby przepłynąć Atlantyk z Nowego Jorku do Glasgowa. Co jakiś czas prasa dono siła o miejscu, do którego dotarła dzielna Amerykanka. Chociaż prawie wszyscy rozsądniejsi byli przekonani, że to żart, mimo to w oznaczonym dniu, w którym miała przypłynąć do Glasgowa wspom niana Amerykanka, zjawily się na brzegu morza

liczące do 30.000, oczekując niecierpliwie dzielnej pływaczki. Jakoż wkrótce zjawily się, ale w

postaci studenta angielskiego, który wyjechawszy w łódce jakie 600 m. na pelne morze, rzucił się do wody i przy pływał do portu. Tłumy ludności, myślące, że to rzeczywiste pływaczka z Nowego Jorku, urządziły studentowi

olbrzymia manifestacje, co wykorzystując młodzież uniwersytecka zarządziła zbiórke na cele dobroczynne. Zbiórka dała bardzo dobry rezultat i jas nem się stało, że figiel ten zarządzony zo stał głównie w tym celu.

**Życie ekonomiczne.**

**Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.**

Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.76—47.24, wyplaty na Warszawę, Ka towice i Poznań 46.98—47.22, Wiedeń cze ki 78.75—79.25, banknoty 78.75—79.75, Praga 375.25, Odański wyplaty na War szawę 57.53—57.67.

marzec 13.19 — 13.20, maj 13.41 — 13.42, lipiec 13.61, sierpień 13.71, wrzesień 13.81 październik 13.85, listopad 13.93, grudzień 14.01.

Nowy Orlean, 26. 1. Loco 13.20, marzec 13.19 — 13.20, maj 13.38 — 13.39, lipiec 13.53 — 13.54, październik 13.70 — 13.71, grudzień 13.83.

Brema, 26. 1. Bawelna amerykańska 14.77 centów dolarowych za lbs.

**GIELDY ZAGRANICZNE.**

Londyn, N. Jork 4.85 1/16, Francja 122.82, Belgja 34.88 i pół, Włochy 112.56, Niemcy 20.47 1/4, Szwajcaria 25.18 1/4, Dania 18.21, Szwecja 18.17 3/4, Norwegja 18.97, Helsingfors 192.70, Praga 163.75, Warszawa 43.50 za 1 funt szterl.

Paryż, Londyn 122.82, N. Jork 25.32 i 1/4, Belgja 352 1/4, Szwajcaria 487.

Zurych, Dewizy: Paryż 20.52, Londyn 25.19 1/4, N. Jork 5.19 1/4, Belgja 72.20, Berlin 123.07 i pół, Wiedeń 73.20, Warsza wa 57.50, Budapeszt 90.75, Bukareszt 2.75. Tendencja utrzymana.

Nowy Jork, Dewizy, Londyn za 1 funt szterlingów 4.85 1/8. Tendencja stała. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3.95, Berlin 23.69 i pół.

**BAWELNA.**

Liverpool, 26. 1. Havas, Notowania początkowe: Marzec 7.12, maj 7.21, lipiec 7.31. Notowania końcowe: Styczeń 7.01, luty 7.01, marzec 7.07, kwiecień 7.11, maj 7.17, czerwiec 7.21, lipiec 7.28, sierpień 7.30, wrzesień 7.32, październik 7.35, listo pad 7.37, grudzień 7.41.

Nowy Jork, 26. 1. Dowóz bawelny do portów Atlantyku i Golu 41.000, we wnętrzu kraju 14.000, w wóz do Anglii 13.000, na kontynent 23.000. Loco 13.50,

**Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.**

Na zebraniu walutowem znów o grosz niżej zanotowano dolara, utrzymaną zaś tendencję miały dewizy na Nowy Jork o raz Praga, a mocniejsza tendencję Włochy, zniżkę zaś wykazują Londyn, Szwaj carja i Paryż. Zwyżkę Włoch tłumaczyć należy mocniejszą tendencją na giełdach zagranicznych. Obrót ogólny

mane kursy, a więc 8.91 za odcinki drobne jedno i dwudolarowe, 8.92 za dolary, a 8.95 za przekazy na N. Jork. Za dolary kanadyjskie płacono 8.90. Złotem zrobiono tylko drobne sumy po 4.72.

Papier państwowe wykazują tenden cję utrzymaną, największe obroty przypa dały

wynosił 170.000 dolarów, z czego 70 procent pokrył Bank Polski, a 30 procent banki prywatne, w tem około 12 procent przypada na dolary efektywne, reszta zaś na Londyn i Szwajcarję. — Dalszą zniżkę o grosz na dolarze przypisać więc należy, jak z tego widzimy, li tyl ko bankom prywatnym, nie zaś Bankowi Polskiemu, który nie dostarczył żadnych dolarów efektywnych, wobec czego uważać należy te zniżkę

na 10 proc. pożyczkę kolejową, na którą od dłuższego już czasu jest do syć duży popyt. Drobne transakcje zrobi ło 4 i pół proc. listami złotowem

m. Łodzi po 39,00, a w prywatnych obrotach 5 proc. zło to wemi m. Kalisza po 39. Obligacje magi strackie utrzymywane. Urzędowy kurs gra ma złota określony został na 5.983, a obli czeniowy kurs 100 złotych w zlocie 173.27

Mocniejsza tendencja dla akcyj. Obroty na giełdzie akcyjnej były śred nie, jednak zainteresowanie o wiele więk sze, aniżeli w dniach ostatnich, zwłaszcza zaś dla działu metalurgicznego. Nic też dziwnego, że większość akcyj osiągnęła zwyżkę.

za popęd naturalny. Z ogólnej ilości dewiz blisko 50 procent stanowią waluty i dewizy amerykańskie, a około jedna trzecia dewizy na Londyn. Dolar w obrotach prywatnych notowano 8.94 i pół, a Bank Polski płacił nadal utrzy

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radiofoniczne.



(Park im. Sienkiewicza.)  
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

## TEATR POPULARNY. (Ogrodowa Nr. 18).

Wyśmienicie się bawi co wieczór na „Karnawale w Warszawie” publiczność w Teatrze Popularnym. Przemily ten przeladowany swojskim humorem, pełen skocznych melodii „od serca” wodewil ten cieszy się też szczególnie powodzeniem, ścigając co wieczór do Teatru przy ul. Ogrodowej tłumy publiczności. Niewątpliwie też i na dzisiejszym i na jutrzejszym spektaklu, publiczność bawić się będzie również dobrze jak i na poprzednich.

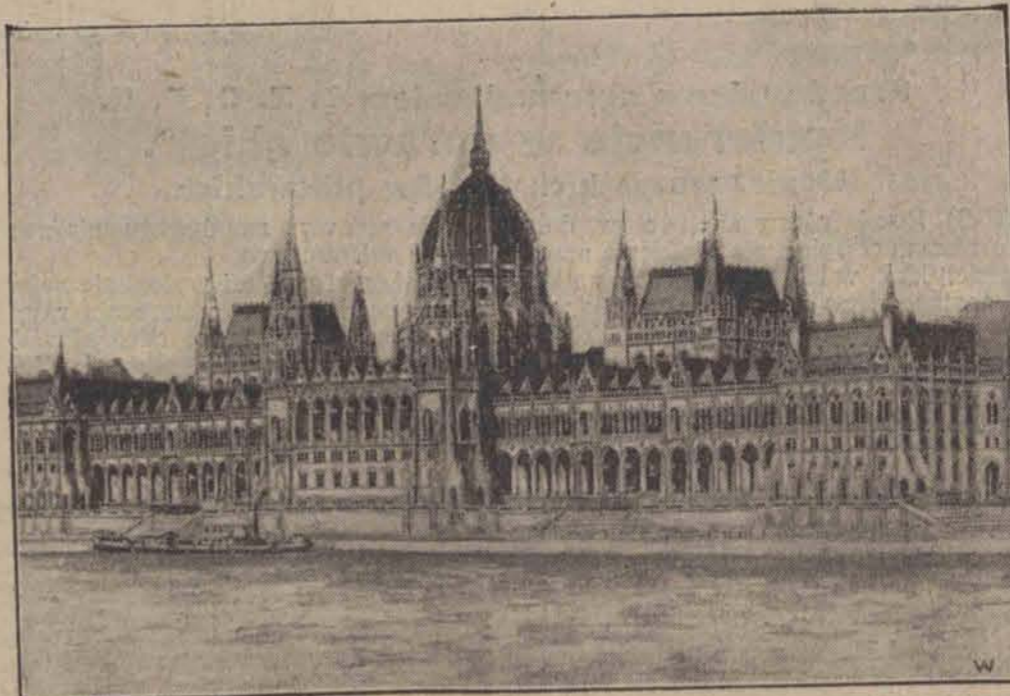
- Miejski Kinematograf Oświatowy — „Sultanka Miłości”  
Dla młodzieży — Robin z lasu  
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.  
„Apollo” — Część II-ga Samson Cyrku p. t. Czciociele świętego Lamparta.  
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.  
„Casino” — „Kochanka Oficera Ochrany”  
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.  
„Corso” — „Maciste w klatce lwów”  
Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.  
„Czary” — „Nostromo”  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.  
„Dom Ludowy” — „Dama w masce”  
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.  
„Grand-Kino” — „Głos Minaretu”  
„Imperial” — „Pożar serc”.  
„Luna” — „Cyganeria”.  
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.  
„Odeon” — „Maciste w klatce lwów”  
„Reduta” — Dziewczynka z Dancingu.  
Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.  
„Resursa” — „Orkan namiętności”  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.  
Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Miłość, która umrzeć musi”  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.  
Teatr Miejski — „Osiołkowi w żłoby dano”  
Teatr Popularny. Karnawał w Warszawie  
Początek o godz. 8.15.



Znakomity komik filmowy Charlie Chaplin doznał poważnego wstrząsu nerwowego na wiadomość, że rząd amerykański zasekwestrował cały jego majątek z powodu zaległych podatków w wysokości 2 milionów dolarów. Do reszty rości sobie pretensje jego żona Leta Grey, która wniosła przeciw niemu skargę rozwodową.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Osiołkowi w żłoby dano”. Ceny niższe.  
Jutro, piątek, jak już zapowiedziano, premiera głośnej w swoim czasie sztuki wielkiego pisarza rosyjskiego Leona hr. Tolstoja „Żywy trup”.



Węgrzy uroczą obchodzą 25-tą rocznicę zakończenia budowy swego parlamentu, jednego z najpiękniejszych gmachów publicznych Europy.

### Radjo-kącik.

#### PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Warszawa, 1015 m. — Czwartek. — Godz. 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 17 Odczyt p. t. „Pszczelnictwo” wygłosi ks. T. Ciborski (dział: „Rolnictwo”), 17.30 Pogawędka z działu: „Wśród książek”, wygłosi prof. Henryk Mościcki (przeгляд najnowszych wydawnictw), 18 Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”, 18.40 „Rozmaitości”, 19 4-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner. — 19.30 Komunikat rolniczy, 19.45 Odczyt p. t. „Alkoholizm w Warszawie” wygłosi dr. Stanisława Adamowiczowa (dział: „Higiena-medicyna”), 20.10 Przerwa. (Prawdopodobnie komunikaty), 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka czeska. Wykonawcy powiększona orkiestra P. R. dyr. Józef Ozimiński (dyrekcja) i prof. Wacław Kocchański (skrzypce). W programie: Smetana, Fibich, Suk i Dworzak.

Wrocław, 322,6 m. 16.30 Koncert popołudniowy p. t. „Muzyczne krajobrazy”, 20.15 Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Beethovena: w programie: uwertura „Leonora” nr. 3, dwa romanse na skrzypce z orkiestrą (G-dur i F-dur) i symfonia nr. 4 (B-dur), 22.15 Muzyka taneczna.

Paryż, 1750 m. — 13.13 Poranek symfoniczny, 21.45 Koncert wieczorny: Bałcratorjum „Boże Narodzenie”.

#### NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:  
S. Antoniewicz — Szosa Pabjanicka Nr. 50, K. Chadzyński — Piotrkowska Nr. 164, W. Sokolewicz — Przejazd 19, R. Rembicki — Andrzejka 26, I. Zurek — Złota 25, M. Kasperkiewicz — Zgierska 54, S. Trawkowska — Brzezińska 56.

**Reduta**  
Dziś po raz ostatni!

Dziś po raz ostatni!

## DZIEWCZYŃKA Z DANCINGU

film roztańczający blask grzechów i grzeszków wielkiego miasta.

Dziś wszystkie miejsca na wszystkie seanse **zł. 1 i zł. 1.50**

Anons:  
Jutro premiera najpotężniejszego arcy-tworu filmowego

# BURŁAK Z NAD WOŁGI

### TANIE OBIADY.

Pod Białym Niedźwiedziem przy ul. Kilińskiego 121 wydaje tanio i smacznie

OBIADY I KOLACJE

|                       |      |
|-----------------------|------|
| Obiad z 3-ch dań      | 1.00 |
| „ 4-ch dań            | 1.40 |
| Kolacja               | 1.00 |
| Flaki                 | 1.00 |
| Kotlet wieprzowy      | 1.50 |
| „ cielęcy             | 1.60 |
| Befsztyk po angielski | 1.60 |
| Rumsztyk              | 1.60 |
| Sznyceł po wiedeński  | 1.80 |
| Zrazy nelsonskie      | 2.00 |
| Golonki z grochem     | 2.00 |

KAWA. — HERBATA  
CIASTKA.

UWAGA: Lokal został gruntownie przerebobiony.  
Kuchnia prowadzona przez kuchmistra. Z poważaniem  
**W. PASTUSZAK.**

### ODMROŻENIE

Masło (z kogutkiem) „Mrozol” leczy, goi ranki, zapobiega odmrążaniu się kończyn.  
Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

### HEMOROJDY!

Czopki hemorojdalne Gaseckiego, (z Kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają Guzy (zylaki). Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Ceny sprzedaży detalicznej za 1000: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk.  
**OLLA jest udowodniono najstarszą przodującą marką światową udowodniono najbezpieczniejszą.**  
**OLLA ma udowodniono największe rozpoznanie.**  
Pełna gwarancja za każdą sztukę.

DR. MED. **PRYBULSKI**  
choroby skórne włosów wenerycznych i moczopłciowych.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.  
Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

DR. MED. **P. BRAUN**  
powrócił.  
Południowa 23  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).  
Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz.  
Tel. 40-26.

Dr. **H. LUBICZ**  
Cegielniana 43. — tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem.  
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

### LECZNICA dla przychodzących chorych, gabinet dentystryczny i Instytut Roentgenowski

(Djagnostyka, terapia powierzchowna i lekko-głęboka)  
przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33  
Lampa kwarcowa. Dżatarmje. Szczepienie ochronne. Analizy.  
Przyjmują lekarze:  
Dr. GOLDSTEIN-POLAK  
Dr. JUSTMAN  
Dr. M. KANTOR  
Dr. PAPIERNY  
Dr. RAKOWSKI  
Dr. ROZENCWAJG  
Dr. RÓZANER  
Dr. WAJNBURG  
Dr. STUPEL  
Lekarz dentysta GRODZIENECZYK N. ROSES  
Lecznica czynna cały dzień.

Dr. med. **Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81.  
KONSTANTYNOWSKA 9.

### Dr. STUPEL

Szkolna 12.  
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe (niemiec pliciowa), leczenie prom. Roentgena i lampy kwarcowa. Od 12—1 od 6—9 wiecz.

**Pruszerka Pipkowska** przyjmują zamówienia. Piotrkowska 132. 3997-2

Obuwie trwałe zgrabne tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 i p. 567.

Technik maszynowy i kalkulator z 16-letnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe oferty sub „Technik”.

| Cena prenumeraty:                                  |          | Ceny ogłoszeń:  |    |
|--|----------|---|----|
| W Łodzi miesięcznie                                | zł. 2.60 | Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)  |    |
| Dla robotników                                     | 2.20     | Za tekstem  | 25 |
| Na prowincji                                       | 3.30     | Nekrologi   | 25 |
| Zagranicą  | 6.00     | Komunikaty  | 25 |
| „Łódzkie Echo Wieczorne” i „Kurier Łódzki” łącznie | zł. 6.90 | Zwyczajne   | 6  |
| Odniesienie do domu 30 gr.                         |          | Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy. |    |

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczej „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Ulatowski**.